

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY:** Rocznie — 20 mk., półrocznie — 13 mk., kwartalnie — 7 mk. 50 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu.

Zmiana adresu — 20 fen.

**GENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej stronie za wiersz petitu lub jego miejsce 40 den. nekrologi za wiersz 1 mk. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” od godz. 9-ej rano do 2-ej po poł. Nekrologi i inne ważne zawiadomienia przyjmuje do godz. 6-ej drukarnia K. A. Rutkowskiego, Królewska 7 (Botanicka). Ogłoszenia do numerów niedzielnych przyjmowane są w ciągu całego tygodnia w soboty zaś tylko do godz. 10-ej rano.

Numer pojedynczy 7 kop. — 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych

W pierwszą rocznicę śmierci s. p.

## Jana Zubowicza

dn. 21 bm., w sobotę, w kościele św. Jakóba o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy.

O czem zawiadamiają

Rodzice i Siostra.

### Co się dzieje w Rosji?

Do Warszawy przybył przed kilku dniami p. Sobański, urzędnik poselstwa polskiego w Moskwie, który w następujący sposób opisuje życie w Rosji.

Życie w Moskwie, jak wynika z relacji p. Sobańskiego, staje się coraz większym pasmem udręk z powodu teroru bolszewickiego i wzmagającego się głodu. Piornujące wrażenie i pewną konsternację wywołały wśród bolszewickich wieści z guberni arzeńskiej, tułskiej, orłowskiej, tambowskiej i smoleńskiej o rewolucji chłopskiej.

Centralne władze sowieckie, ogłaszając pobór pospolitego ruszenia, postanowiły zasekwestrować zapasy zboża i inwentarza we wspomnianych guberniach i nałożyły poza tym na chłopów podatek w wysokości 400 rb. od dziesiętyny spahskiej ziemi oraz podatek w naturze po 1 koniu i 1 krowie na dwie zagrody. Zarządzenia te wywołały tak wielkie wrzenie wśród chłopów, że bolszewicy moskiewscy musieli wysłać oddziały wojska, które miały się z nimi zmierzyć, gdyż większość żołnierzy przystąpiła do chłopów.

Rewolucję chłopską uśmierzyła dopiero czerwona gwardja. Poszło z dymem setki wsi, padły tysiące pod kulami bolszewickimi i dopiero strasznym, grozę wywołującym terorem, uśmierzone wrzenie, przyszanego porzecznie. To też nastroj wśród ludu rosyjskiego jest wrogi dla bolszewików. Lud ten nie kryje się dziś, że wolałby być pod katem satrapów carskich, niż mieć nad sobą czerwonych etowaryszów — bolszewików, których uważają za nieszczęście Rosji. Mimo wrogiego nastroju ludności, rządy bolszewickie są jeszcze dość silne. Terorem bezwzględny trzymają się oni na powierzchni. Gdy lud cierpi głód i głębi, kadry czerwonej gwardji opływają w dostatki i w tym tkwi właśnie tajemnica rządów bolszewickich. Sami Rosjanie twierdzą, że bolszewików usunie albo koalicja, albo szerszą się coraz potężniejszą głębi.

Dość wspomnieć, że w Petersburgu łącznie biją się na ulicach przy zdobywaniu kawałka padliny konskiej.

Drożyzna w Moskwie wzrasta potężnie i nie współmierne z normą dość wysokich nawet zarobków. Funta chleba czarnego, o ile przez protekcję uda się go zdobyć — kosztuje 10—15 rb., funt cukru (brak) 55—65 rb., masło 65 rb., słonina 45 rb., podziemia 120—150 rb., podziemia tytułu 600—800 rb., pudełeczko zapalek 2 rb., 1 funt tytułu 250 rb.,

funt mięsa 25 rb. (brak), koniny 12—15 rb., cebula 5 rb. (szuka), śledź 9—10 rb.

W takich warunkach ludność cierpi głód i ginie powoli. Lekarze konstatują coraz więcej faktów puchliny głodowej. Śmiertelność dzieci zatrważająca. Położenie pogarsza się z dnia na dzień, a dla emigrantów polskich, niezadowolonych w środki lub nie mających źródeł zarobku — staje się tragiczne. Zwiększająca się nędza i bezwzględny terror, skłaniają wielu do wstępowania w szeregi czerwonej armji bolszewickiej, która korzysta z przywilejów i opływa w dostatki. W samej armji zaprowadzono obecnie dyscyplinę i rozwinięto do perfekcji system szpiegowski.

Brak opieki nad Polakami w Rosji odbija się fatalnymi następstwami. Nadeszły już zewsząd wieści, że bolszewicy podczas obecnej mobilizacji zabijają bractwo do wojska swego Polaków. Mobilizacja odbywa się forsownie i drobne oddziały wysyłane są na wszystkie fronty.

W ubiegłym tygodniu rząd bolszewicki zarządził wysyłanie do Polski swoich etowaryszów partyjnych, Polaków, celem rozwijania w kraju agitacji bolszewickiej.

### Prasa niemiecka o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Polską.

Prasa niemiecka poświęca sprawie zerwania przez Polskę stosunków dyplomatycznych z Niemcami mniej więcej obszernie komentarze. Toż nadeje im wszystkim inspirowany oczywiście komunikat jętofojalnego biura Wolffa, który brzmi:

BERLIN (16 bm. WTB.) — Skąpe dane, któremi dotąd rozporządzamy w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami przez rząd polski, pozwalają jasno rozpoznać, iż oparli się oni w usadzeniu tego kroku na niezasadzących pozorach, jeśli twierdzi, że dalsze podtrzymanie rokowań z Niemcami jest bezcelowe a ewentualnie nawet szkodliwe dla porządku w Polsce. Wystarczy wskazać, iż dopóty trwała niemiecka okupacja w Polsce, dopóki panował w kraju spokój i ład; nie miały miejsca w tymże czasie ani bolszewickie niepokoje, ani pogromy. Według położenia rzeczy wydaje się, że Polacy nie pokładają pełni zaufania w konferencji pokojowej.

Tyle Biuro Wolffa. Najgrzeszniej wyjątkiem według niego byłoby więc błorac rzecz logicznie: przywrócenie okupacji niemieckiej, gwarantującej

spokój i bezpieczeństwo w Polsce. Jak widzimy, pomysłowość nielada! «Vorwärts» zadawała się krótkim komentarzem:

«Nie mylimy się zapewne przypuszczając, że krok ten, oznaczający wypędzenie niemieckiej reprezentacji dyplomatycznej z Polski, stoi w związku z obecnością komisji ententy w Warszawie.

«Vorwärts» ma na myśli zapewne misję delegata Pol. Komitetu Narodowego w Paryżu, prof. St. Grabzkiego.

«Vossische Ztg.» widzi w zerwaniu wyszukany pozór, aby nie istniejący obiekt sporny sztucznie stworzyć i wzywa rząd o zarządzenie środków ochronnych dla zagrożonej granicy wschodniej przez polskie wykroczenia».

«Lokal Anzeiger» berliński ronił nad niewdzięcznością Polaków. «Niemiecką krew — pisze organ przesłany — okupiona i wywalczona została polska wolność, a teraz przychodzi pan Piłsudski i zrywa stosunki dyplomatyczne z Rzeczą Niemiecką z powodów tak bliskich, że słowa na nie tracić nie potrzeba». «Lokal Anzeiger» wykorzystuje oczywiście sposobność, aby pohulać sobie po głowach obecnego rządu, a zwłaszcza ministra Hirscha i wicesekret. stand Gerlacha, pertraktujących w tymże samym czasie zerwania stosunków zadeklarowanymi nieprzyjacielami Rzeczy w Poznaniu. Minister wojny a nie minister spraw wewnętrznych powinieli w prowincji poznańskiej dopilnować porządku. Jeśli się dalej zwłoczyc będzie, jeszcze po tym wyrażnie nieprzyjaznym akcie rządu polskiego, wówczas staniami przed bezpośrednią sradą stanu. Czyżby w stosunku do Polaków też proklamowano zasadę, że pod żadnym warunkiem nie wolno stosować siły?»

Pokrewna duchem konserwatywna «Deutsche Tagesztg.» zszedłszy, iż Polskę dawnoby zalała fala bolszewicka, gdyby nie Niemcy utrzymali w niej ład, pisze, że jasnym jest, iż nowy ten krok rządu tylko i jedynie służy wszechpolskiej propagandzie. Polacy z Królestwa chcą wyrzucić nacisk siły na siomków w granicach Prus i wzmocnić dążenia do oderwania się. Krok warszawski nastąpił zapewne po porozumieniu się z pruskimi Polakami i przy dokładnej znajomości stanu rzeczy w Marchji wschodniej. Pismo polakołercze wysyskuje oczywiście fakt zerwania stosunków, by nawoływać rząd do energicznego kroku w sprawie «Heimatschutz» na ziemiach naszego za boru i to także ze względów na zabezpieczenie dowodu tywności, bo stanowisko Polaków oznacza znostnienie braku tywności».

W tym samym sensie sekunduje «Posener Tageblatt», nawołujący też rząd o zabezpieczenie «pewnymi» wojskami granic wschodnich.

Z wszystkich wywodów prasy niemieckiej bije pewnego rodzaju zakłopotanie i słaba orientacja w sprawach polskich, tak sama wada, która Niemcy przygotowała o kłopot na widowni międzynarodowej. Krótkowzroczność, niemiętość wnikania w psychologię cudzą i stary kult pięści, to znamiona dzisiejszej jak i wczorajszej polityki niemieckiej, tak na prawicy, jak i pseudodemokratycznej lewicy, nie wyłączając nawet otwarcie wyopowiadających się obecnie sterników socjalistycznych.

### Po zawieszeniu broni.

#### Stanowisko Ameryki.

LONDYN (18 b. m. Tel. pr.) — Według «Daily News», amerykańska delegacja na kongres opierać się będzie na zasadach następujących:

- 1) W traktacie pokojowym winna być mowa o związku ludów.
- 2) Jedną z głównych zasad związku winna być wolność mórz.
- 3) Słuszne żądania skierowane do Niemiec winny być dokładnie ustalone; należy stwierdzić, ile i w jaki sposób mają Niemcy zapłacić.
- 4) Pertraktacje preliminarne muszą być poufne, lecz rezultat ich musi być ogłoszony.
- 5) Wszyscy delegaci muszą działać jako reprezentanci nowego świata, a nie reprezentanci dawnych władców; w przeciwnym razie pokój zasiałby nienawiści i spowodowałby mógł nowe wojny.

Amerykanie są podobno zdania, że należy przyjąć Niemcy do związku narodów chociażby na próbę.

#### Nad Renem.

KOLONJA (16 bm. Tel. pryw.) — Do «Köln. Volksztg.» donoszą z Moguncji. Władze Moguncji i Wiesbaden zapewniły generałów Fayolle'a i Mangin'a, że gotowe są współpracować jaknajlojalniej. Generałowie odrzekli, że mimo ciężkich szkód, poniesionych w wojnie, Francuzi dalekimi są do uczuć zemsty i pragną utrzymać życie ekonomiczne.

#### Los Mackensena i jego armji.

Feldmarszałek v. Mackensen został internowany w zamku Foth hrabiiego Laszlo Karoly'ego w pobliżu Budapesztu. Siła stanowi 50 żołnierzy i budapeszteńskiego pułku honwedów. Armja Mackensena zostanie umieszczona w pewnym obozie na zachód od Budapesztu.

#### W Lotaryngji.

Z Metz donoszą: 18 bm. po wyjeździe Poincaré zostało obrabowanych 6 sklepów. Według komunikatu gubernatora brali w tym udział Niemcy. Mają być oni poddani pod sąd wojenny i skazani na ciężkie roboty.

Wojenny gubernator Metz ogłasza, że pewni Niemcy, którzy pozostali w kraju postępują w sposób, którego władze francuskie znieść nie mogą. Urzędowe plakaty francuskie są stale srywane. Złapani na gorącym uczynku będą aresztowani.

Wszystkie forty Metz otrzymały nazwy francuskie.

### Sprawy polskie.

#### Niemcy w Bielsku.

Z Cieszyńska donoszą: U ubiegłą sobotę zostali reprezentanci autonomizacji gminy Bielska uroczyście ślubowanie Radzie narodowej i oświadczyli przy tej okazji, że Niemcy bielscy wezmą czynny udział w wyborach do polskiego sejmiku ustawodawczego.

Z tego powodu pisze «Dziennik Cieszyński»:

Takie rozwiązanie sprawy jest dla obu stron pożądane. Z miejscowości w Polsce, zamieszkałych przez Niemców, nikt w Polsce niema zamiaru tworzyć rodzaju nieistniejącej Alzacji,

Rosja.

Sprawy aprowizacyjne.

D. 8 b. m. odbyła się w Moskwie wspólna narada komitetu wykonawczego urzędu do spraw aprowizacji oraz delegatów robotniczych. Wyjaśniło się, że sytuacja żywnościowa przedstawia się bardzo źle. Okazuje się, że wprawdzie Moskwa posiada obecnie więcej mąki, niż w r. z., lecz po za mąką żadnych innych produktów niema. Brak więc mięsa, ryb, kapusty, jaj, tłuszczu, masła; warunki komunikacyjne i przewozowe są utrudnione i grozi katastrofa. Instytucje odnośne zostały podane surowej krytyce.

Ze świata.

Niezawisła Słowaczyna.

Onegdaj po południu kierujący męzowie Rady Słowaków wschodnich obwołali samodzielną niezawisłą Rzeczpospolitą, której zwierzchność rozciąga się na cały obszar, zamieszkały przez Słowaków. Po obwołaniu Rzeczypospolitej natychmiast utworzył się rząd aprowizacyjny. (Siedzibą tego rządu jest na razie Eperjes. Postanowiono donieść całemu światu depeszą ikrową o ukonstytuowaniu się republiki.

Od pewnego czasu rozchodzą się ze źródeł węgierskich wiadomości, jakoby wschodnia Słowacja odłączyła się od zachodniej i proklamowała swoją niezawisłość w radzie federalcyjnym z państwem węgierskim. Wszystkie te doniesienia należy przyjmować z wielką ostrożnością, gdyż są one widocznie tendencyjne i mają na celu przekonać koalicję, że nie wszyscy Słowacy życzą sobie szerszego zwierzchnictwa. Przy bliższym rozpatrzeniu sprawy okaże się może, że nową republiką zakładają zamdziaryzowani Słowacy. Prawdą jest jednak, że wśród Słowaków istnieje także prąd polityczny, dążący do utrzymania słowackiej narodowej odrębności, podczas gdy dotychczas większość słowackiej inteligencji manifestacyjnie przyjmowała czeski język, jako ochronę przed niebezpieczeństwem madziaryzacji. Obecnie, gdy stosunki zmieniły się tak gruntownie, ustala potrzeba wyrażenia się rodzinnym językiem. To też Czesi muszą się przygotować pod tym względem na pewne przewidziane trudności.

Z terenów okupowanych.

BERLIN (17 b. m. Tel. pryw.) — Według depeszy, pochodzącej ze strony miarodajnej, pochód bolszewików rosyjskich nad Bałtykiem nabiera coraz to groźniejszych form. Wązół kolejowy Walk niebawem upadnie, pod Frydrychsztatem wojska Lenina przekroczyły Dźwinę i maszerują na Mitawę. Zjęcie Walku i Mitawy mocno zagrozi linjom odwrotowym wojsk niemieckich, stojących na północy. Wiadomość o zawarciu z Joffem zawieszenia broni okazała się mylną.

O zarząd m. Wilna.

W chwili, gdy sprawa przesłania zarządu miasta przez władze okupacyjne na organy miejscowe dojrzała, uważamy za stosowne raz jeszcze powtórzyć wyrażony już przez nas na tem miejscu pogląd. Zgodnie z prawem międzynarodowym, władza okupacyjna winna oddać zarząd nikomu innemu jeno tym organom, z których ręk go zabrała, które formalnie ani przez chwilę nie przestały istnieć, tylko czasowo w swych funkcjach były zawieszane. W danym wypadku organami tymi są Rada i Zarząd m. Wilna. Instytucje te formalnie i moralnie nie mają prawa odmówić się od przyjęcia władzy. O ile jednak wobec zmienionych warunków politycznych i poglądów uważają się za niedość kompetentne, lub ciężar

tej władzy przekracza ich siły, wolno im oczywiście, w chwili jej przyjęcia zarządzić nowe wybory, a nawet do chwili przeprowadzenia takowych do kompletować swe grono drogą kooperacji.

W ten sposób zasadom demokratycznym stanie się najzupełniej zadość, jednocześnie zaś miasto niego zostanie przez chwilę bez prawnego swego zarządu, a przez to samo odetnie się możliwość wszelkim niepowołanym jednostronnym organom sięgania po władzę.

Raz jeszcze zaznaczamy, iż władze okupacyjne obowiązane są, unikając w nasze stosunki miejscowe narodowościowe lub partyjne, oddać sprawy w te ręce, z których je przejęły. Wszelkie zaś pertraktowanie z poszczególnymi grupami miejscowymi, bądź narodowościowymi, bądź socjalistycznymi w sprawie oddania im zarządu, jeden może mieć tylko cel: wywołania wojny domowej, pozostawienia kraju w stanie anarchii i współdziałania w ten sposób z bolszewizmem, przeciwko czemu najkategoryczniej musimy się zaprotestować. Sądzimy, iż Rada żołnierska w interesie własnego bezpieczeństwa, jako też w imię słuszności, powstrzyma się od tak ryzykownego eksperymentu. J. O.

ODEZWA

niemieckiej rady żołnierskiej.

Nadesłano nam z prośbą o zamieszczenie poniższą odezwę Rady żołnierskiej 10-ej armji do ludności Wilna:

«W celu sprostowania obiegających miasto fałszywych pogłosek, Rada żołnierska 10-ej armji oświadcza publicznie, co następuje:

Rada żołnierska zajmuje się wyłącznie sprawami żołnierskimi i wojskowymi.

Najpierwszym jej obowiązkiem, oraz najważniejszym zadaniem jest możliwie najprędzej przewiezienie wojsk niemieckich w spokoju i porządku do domu.

Rada żołnierska zasadniczo nie miesza się do stosunków politycznych kraju, i nie czuje się skrepowana z powodu stanowiska, zajętego ewentualnie przez poszczególne jednostki.

Rada żołnierska nie staje po stronie żadnej z pomiędzy tutejszych partji, i występuje z interwencją wtedy tylko, o ile tego żąda bezpieczeństwo publiczne. Dopóki wojska niemieckie znajdują się w kraju, funkcje wykonawcze spoczywają wyłącznie w rękach władz niemieckich.

Władzę tę potrafimy zachować przy pomocy wszystkich przez nas posiadanych środków.

Rada żołnierska 10-ej armji».

Protest.

Od zespołu pracowników drukarni «Dziennika Wileńskiego» otrzymaliśmy z prośbą o podanie do wiadomości następujący

protestu

W Nrze 14 «Wileńskich Nowostie» przeczytaliśmy wiadomość, zarzucającą nam, niżej podpisanym, jakobyśmy nie solidaryzując się z postanowieniem «Sowietu» ogłoszonego powszechnego strajku przystąpili do pracy i przyczyłiśmy się do wydania wtorkowego numeru «Dziennika Wileńskiego», za ten czyn uzyskaliśmy miano «strajbrecherów» a są koleżeńki Związku pracowników zawodu graficz. postanowił, by zarobek tego dnia przesnaczoney był na bezkondycyjnych i by koleżdy w ciągu dwóch tygodni przy spotkaniu nie podawali nam ręki.

Dziwny to trybunał, który nas sądził i jeszcze dalszy wyrok, przeciwko któremu stanowczo protestujemy i którego uznać nie możemy, a to dla następujących powodów:

1) Sąd niebystwałym w kulturalnych społeczeństwach przykładem odbył się bez poprzedniego powiadomienia nas, a zatem bez naszej wiedzy i bez dania możności jakiegokolwiek obrony.

2) Strajk zapowiedziany był nie przez Związek graficzny, do którego należymy, któremu dotychczas ściśle

podporządkowaliśmy się i który był organizacją zawodową, a więc bezpartyjną, lecz przez «Sowiet», a więc organizację czysto partyjną, której rozporządzenia są dla nas nie obowiązujące, z którą nic wspólnego nie mamy, ani my, ani też znaczna większość pracowników wileńskich, czemu jako dowód służyć może fakt, iż w dniu ogłoszenia strajku cały szereg najpoważniejszych zakładów jako też pomniejszych warsztatów ani myślał przerywać pracy, w urządzonym zaś pochodzie tylko zanikła część pracowników wzięła udział.

Wobec tego dziwi nas, jakim sposobem rzeczony związek graficzny, bez uprzedzenia nas, którzy jesteśmy jego członkami, zsolidaryzował się z «Sowietem», a więc z organizacją nawzajem polityczną, partyjną.

Należymy do związku mającego cele ekonomiczno-fachowe, bezpartyjnego, jeżeli zaś związek ten przyłączył się do jakiej partji politycznej, to zrobił to bez zgody ogółu kolegów.

Szakalowanie nas publicznie uważamy za niezasadzone i niesprawiedliwe i stanowczo żądamy odwołania wyżej wspomianej wzmianki — w przeciwnym razie, nie godząc się ani na przynależność związku do jakiegokolwiek partji politycznej, ani na przywłaszczenie sobie przez zarząd związku prawa sądenia nas za niepopelnione winy — zrywamy ze związkiem wszelkie stosunki i nadal nie chcemy mieć z nim żadnych łączności.

- St. Szepe
- A. Leszowski
- J. Wasilewski
- K. Mrozowski
- M. Krupowies
- J. Romanowski
- F. S. Lisowski
- W. Narkiewicz
- A. Stankiewicz
- B. Skrzandziewski
- R. Iwicki.

KRONIKA

WILNO

Odz: Zenona.  
Jutr: Tomasz.  
Pejutr: Honorata.  
Wschód słońca—o g. 7 m. 54  
Zachód słońca—o g. 3 m. 39.

Z WILNA.

— Z Chrześ. związków

zawodowych w Wilnie. Zapesatkowane w swoim czasie tworzenie związków zawodowych w łonie St. Kat. Robotników Polskich obecnie coraz szersze zatacza koła. Czasy terażniejsze więcej pozwalają na podobną pracę aniżeli przed paru miesiącami. Wielu wysłanych do robot lub wziętych do niewoli wraca. Niejeden stykał się z zasadami socjalizacji wszystkiego oraz z próbą zniesienia własności prywatnej. Mieli oni sposobność dosadnie przekonać się o szkodliwości podobnych prób. Nic więc dziwnego, że zasady demokracji chrześcijańskiej coraz więcej zdobywają zwolenników w naszym grodzie. Zaznacza się to w powstaniu całego szeregu chrześcijańskich związków zawodowych.

Zaledwie 15 bm. ukonstytuował się chrz. zw. czeladników stolarzy, a oto już 16 bm. całe setki osób rozmaitego fachu podobnie zespolały się w chrz. związek zawodowy kelnerów, kuchary, numerowych i szwajcarów. Zarząd tego ostatniego związku powstał z delegatów poszczególnych fachów. W skład zarządu weszli: pp. K. Degl, I. Lassota, I. Bilkiewicz, A. Orzełom, I. Kurylczyk, W. Krupieńczyk, J. Kowalewski, F. Staszkiwicz i J. Kuleszo. Postanowiono zgromadzić całą pracę w centralnym biurze chrześcijańskich związków zawodowych w Konwiktach (św. Michałski 5).

Wobec ciężkich czasów pod względem warunków trylowych oraz wobec momentu kiedy zasada braterstwa powinna być głoszona, kelnerzy natychmiast wyłonili komisję do opracowania warunków, które mają być przez zarząd związku przedstawione właścicielom restauracji i kawiarni.

Z dwunastu warunków opracowanych i przyjętych przez ogólne zebranie wymieniły kilka.

Niemcy mogą też odrazu jasno i wyraźnie zaznaczyć swe interesy i żądania; interes zaś państwa polskiego wymaga, by się mogło poświęcić w całej pełni konstrukcji silnej państwowości i celom kulturalnym bez marnowania sił na tarcia narodowościowe.

Ze źródeł niemieckich dowiadujemy się, że pomiędzy polską Radą narodową na Śląsku a magistratem bielskim zawarta została umowa, mocą której Bielsk uznaje obecny stan rzeczy, ale tylko do kongresu pokojowego, a otrzymuje natomiast daleko idące gwarancje pod względem autonomiczno-narodowym. Między innymi uznano Bielsk i 8 przyległych wiosek, jako niemiecki obszar i zapewniono mu urzędowy język niemiecki, niemieckie szkolnictwo i niemiecką administrację.

Koncesje powyższe są bardzo poważne i dowodzą niezwykłej tolerancji narodowej po stronie polskiej.

Z Warszawy.

O czerwony sztandar.

«Gazeta Poranna» pisze: Zjazd Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. uchwalił rezolucję, protestującą przeciwko zdjęciu z Zamku czerwonego sztandaru, zatkniętego tam przed kilkoma tygodniami po manifestacji socjalistycznej przez Frakcję Rewol. P. P. S.

Zdjęcia chorągwi partyjnej z gmachu państwowego, a mającego nadto charakter zabytkowy i historyczny domagały się oddawna szerokie sfery społeczeństwa.

Odbyty przed miesiącem zjazd Stow. Robotników Chrześcijańskich wysłał nawet w tej sprawie specjalną delegację do komendanta Piłsudskiego, domagając się zdjęcia sztandaru. Delegacja ta zdawała potem sprawozdanie zjazdu ze swej bytności u Piłsudskiego.

Według sprawozdania tego komendant powiedział co następuje:

«Przeciwko zawieszeniu czerwonego sztandaru na Zamku nie przedsięwzięłem kroków, gdyż obecnie są to jeszcze loszary wojskowe, siedzą tam jeszcze Niemcy. Moje więc každy wieść tam co sechce. Gdy jednak zamkowi przywrócony zostanie jego dawny charakter, wisieć na nim będzie tylko Sztandar Narodowy».

Oświadczenie to zjazd robotników chrześcijańskich przyjął burzą oklasków. Jak wiadomo, w sobotę czerwona flaga została usunięta, zarówno z zamku jak i wszystkich budynków wojskowych. Dlaczego jednak zwiła jeszcze czerwony rąbek z balkon Magistratu?

Niemcy.

Koalicja a rady robotnicze i żołnierskie.

BERLIN (18 b. m. W. T. B.) — Wobec tego, że są różne wątpliwości co do stanowiska koalicji wobec niemieckich rad robotników i żołnierzy, delegaci niemieccy komisji do spraw zawieszenia broni wyjaśnili, że z racji otrzymania przez komisję telegramu rady robotników i żołnierzy w Krennach w sprawie wydawania prepratek dla delegatów rady na zjazd w Berlinie, dowództwo naczelne koalicyjne w osobie Focha oraz angielskiego admirała Whemysa, zsjęto stanowisko świadczące, że koalicja rad robotników i żołnierskich nie uznaje.

Dziecinada.

Pochód, złożony z kilku tysięcy chłopaków i dziewcząt w wieku 13—17 lat przeszedł demonstracyjnie przez Berlin i przybył przed gmach Rady wykonawczej.

Delegacja od dzieciaków zjawila się w Radzie i postawiła szereg bezsensownych żądań; np. uznania pełnoletności i nadania praw politycznych 16 letnim, skasowania opieki nad nieletnimi itp. Prezes Rady wykonawczej dół odpowiedź stanowczą i odmowną.

«Delegacja» wyraziła swe niezadowolnienie, oświadczając, że skoro warunki te nie zostaną przyjęte, to Rada odczuje na sobie siłę młodzieży. Pochód oddalił się z dzikimi okrzykami i wrzaskiem.

Zgodnie z zasadą, że każdy ma prawo do pracy za swą pracę uchwalono znieść wszelkie napiwki. Nie dowolny datek gościa, lecz określone w wysokości 15 proc. od sumy na jaką gość spożył ma właściciel zakładu wypłacać kelnerowi. Wreszcie, by ograniczyć wywracanie nocy na dzień oraz umożliwić kelnerom wypoczynek nocny, wypracowane warunki przewidują również zniesienie nocnej pracy w restauracjach, kawiarniach i t. p. Wyjątek zrobiono bufetom kolejowym, gdyż tego wymaga dobro ogółu.

**Wileński Związek** byłych pracowników kolejowych prosi nas o zakomunikowanie wszystkim członkom związku, że d. 22 b. m., w niedzielę, o godz. 2 pp., w sali Robotników Chrz. przy ul. Wolana róg S-to Michalskiego zawiąże (b. Konwikcie) odbędzie się walne zebranie.

Wobec ważności wielu spraw obecnej chwili uprasza się jaknajliczniejsze przybycie członków.

Na zebraniu będą mieli wstęp wszyscy członkowie, którzy przy wejściu okażą kwity z opłaconego wpisu.

Zarząd związku uprasza członków, chcących postawić swe wnioski dla obradowania w ogólnym zebraniu, a by też chcieli zakomunikować treść ich w biurze związku (ul. Wielka 98-2) do godz. 12-ej dn. 22 grudnia.

**Ogólne zebranie pracowników handlowych.** Przypominamy, iż dziś o godz. 5 i pół wieczorem w lokalu kuchni № 234 przy hotelu Nisakowskiego odbędzie się ogólne zebranie pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych chrześcijan, celem stworzenia związku zawodowego.

Ze względu na ogromną doniosłość sprawy posiadania własnej organizacji zawodowej wszyscy pracujący w handlu, przemyśle lub biurowości nie wyłączając służby bez różnicy pici proszeni są o przybycie na powyższe zebranie.

Porządek dzienny: 1) Zatwierdzenie statutu Związku; 2) Wybór Zarządu; 3) Wybór Komisji Rewizyjnej; 4) Wybór Sądu Honorowego; 5) Wolne wnioski.

**Popularne kursy naukowe** 2-ga S to Jakóbska № 4 (lokal szkoły) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy w godz. 7-8 wiecz. Dziś, w piątek, pogadanka T. Wróblewskiego o „Państwie” o godz. 8-ej punktualnie.

**Polskie Zjednoczenie Ludowe** podaje do wiadomości, iż Biuro jego mieści się w murach pofradziakowskich (Trocka 12) przy lokalu gospody dla wieśniaków—otwarte jest codziennie nie wyłączając niedziel od g. 12-2 przed południem i udziela najrozsądniejszych informacji i wskazówek.

W gospodzie mogą przyjeżdżający ze wsi znaleźć niedrogi nocleg i stajnię dla koni. Tamże rozpoczyna swą działalność wypożyczalnia książek na wias, p. n. Biblioteka im. Syrokomli.

**Dobry przykład.** Uboższa ludność naszego miasta chciała by zdobyć na święta chociaż niewielki zapas żyta, chodzą więc ludziska po rynekach i zaczepiają chłogów. Chłopi mają jednak zwykle po 25-30 pudów żyta, chcą sprzedać odrazu i z detalicznymi nabywcami nawet gadać nie chcą. Kupują więc żyto całemi partjami spekulanci, nie targując się; potrzebują oni żyto na pędzenie wódki. Przed paru dniami zaobserwowaliśmy na rynku kalwaryjskim, jak pewien zamożniejszy mieszkaniec, widząc, że partja żyta ma się dostać w ręce spekulanta, nabył cały wóz i rozsprzedał następnego żyto po tej samej cenie zgromadzonemu bledakom po pudzie. Oby przykład ten znalazł jaknajliczniejszych naśladowców. W. D.

**Odczyt.** Na temat stosunków naszych z Anglią wygłosi p. Jerzy Janowski w poniedziałek 23 b. m. w sali „Lutnia” odczyt. Prelegent spędził ostatnie lata w Londynie i obszajmiony jest dokładnie z przedmiotem swego wykładu, który przeważnie będzie miał charakter retrospektywny, historyczny.

**Odczyt** W niedzielę d. 22-go bm. w gmachu po cyrkowym na Łukiszkach odbędzie się nader interesujący odczyt profesora J. Wierzyńskiego pod tytułem „Dzieje naszes”. Prelegent opowie o petych chwale czasach Stefana Batorego, Jana

Kazimierza, Jana Sobieskiego itd., do konstytucji 3-go maja włącznie.

Odczyt będzie ilustrowany obrazami nikańczymi.

Początek punktualnie o godz. 2 giej po poł., koniec o 4-ej.

Wejście na odczyt 40 i 10 fen.

**Sprawy mlejskie.** Wileńska rada robotników nie zgodziła się na przyjęcie udziału w zarządzie mlejskim wspólnie z przedstawicielami narodowości, stojąc na stanowisku, że cała władza winna należeć wyłącznie do rady robotniczej; na komisarza do spraw gospodarki miejskiej rada wyznaczyła p. Bonifacego Wierzbickiego, na jego pomocnika p. Aleksandra Zasztowta.

**Z rady del. robotn.** Jak dowiadujemy się z „Nowej Ery”, tymczasowe prezydium wil. rady del. robotn. wydało już... obowiązujące postanowienie, zawierające na pierwszym miejscu zakaz wyjazdu z Wilna ludności cywilnej bez pozwolenia rady. Oczywiście, postanowienie to, dopóki władza wykonawcza nie przesłała w ręce rady del. robotn., pozostać będzie musiało w dziedzinie teorii, ale dalsza jest rzeczą, że jednym z pierwszych kroków rady jest zapowiedź skrepowania swobody ruchów ludności cywilnej, tej samej ludności, która przez trzy prawie lata okupacji tak cierpiała w skutek zakazu wyjazdu z Wilna. Czyżby rada d. leg. robotn. istotnie zamierzała w razie pochwycenia władzy w swe ręce zamiesić Wilno zaowu w jeden wielki obóz koncentracyjny? Niezaszczytne byłoby to zadanie i nie warto było w takim razie protestować w poniedziałek przeciwko polityce okupantów.

Nawiasem mówiąc, w [tej samej] „Nowej Ery” znajdujemy wywiad z t. zw. pretezem ministrów z ramienia Taryby, p. Woldemarismem, który oświadczył, że 18 bm. o godz. 6 wiecz. p. Zimmerle, zapewnił go, iż będzie układać się tylko z rządem litewskim.

Z innej strony, rada żołnierska 10-ej armii oświadcza w odezwie do ludności m. Wilna, którą zamieszczamy na innem miejscu, że dopóki wojska niemieckie są w kraju, funkcje wykonawcze spoczywają wyłącznie w rękach władz niemieckich, i że rada żołnierska nie czuje się skrepowaną przez stanowisko, zajęte przez poszczególne jej członków.

Wszystko to wyraźnie wykazuje, że „Obowiązujące postanowienie” tymczasowego prezydium rady del. robotn. są co najmniej przedczesne.

**O pomoc dla jeńców.** W mieście naszym powstał międzynarodowy komitet pomocy dla jeńców, powracających z niewoli. Komitet ten zamierza działać na szerszą skalę, za pomocą otwierania tanich kuchni, herbaciarni, przytułków noclegowych, bibliotek; istnieje zamiar zaopatrywania jeńców w ubranie i obuwie; komitet ma wreszcie na celu pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy dla jeńców, zakładanie artelów i t. p.

Komitet, mieszczący się Trocka 5, zwraca się do witasów z prośbą o składanie ofiar. Ofiary należy składać w komitecie; w przyszłości utworzona zostanie komisja specjalna do zbierania ofiar; członkowie jej będą mieli świadectwa z podpisami członków komitetu i pieczęcią oraz zaopatrzeni będą w kwitarszusz z podpisami skarbnika, dr. Kapłana.

Komitet ostrzega, że osoby, występujące obecnie niby to w imieniu komitetu i zbierający w ten sposób składki, działają na własną rękę, gdyż komitet nikomu upoważnienia takiego nie dawał.

Do komitetu należą pp.: Osowiecki, Anguridi, Zandberg, Kremer, Ciechanowicz, Rubinsztejn, Alchimowicz, Fejgin, dr. Kapłan, Jossel, Kapłanowicz, Lifszyc, Szapiro, Suster, Abramowicz i Trocki.

**Koncert** Dziś o godz. 8-ej wieczorem w sali „Lutnia” odbędzie się koncert na korzyść sakół p. Czarrowskiej. Pamiętajmy, że cały dochód z koncertu tego przeznaczono na szkoły wzmacniowane, a jest ich aż czterzy: gimnazjum, seminarjum i dwie szkoły mlejskie — z 700 prawie wychowankami i wychowankami.

Utrzymanie tych szkół pochłania coraz bardziej rosnące wydatki, skąpe zaś wpisy i niemożliwość uczęszczania, a żadnej ofiary młodzieży wkładana na społeczeństwo polskie obowiąz-

zek przyjsia z pomocą tym szkołom. Grono osób utalentowanych ofiarowało bezinteresownie swe siły artystyczne dla poparcia koncertu dzisiejszego.

Niech też ogół nasz, szukający rozrywki godziwej, połączy przyjemność własną z pożytkiem naszego dorostu polskiego, kształconego obecnie zdrowo i w duchu narodowym z wiarą w Boga i nadzieją w przyszłość świetlaną polsonej Polski, co nie zginie! a nie zginie.

Bilety można nabywać dziś od godziny 12 tej w kasie „Lutnia”.

Początek o godzinie 8 ej wieczór.

**Ogólne Zebranie uchodźców** odbędzie się 22-go grudnia, w niedzielę, o g. 4 i pół wiecz. w lokalu Związku Jagiellońska № 10 m. 3.

Wstęp na salę mają osoby zarejestrowane.

**Uchodźców Iłumeńskiego powiatu** prosimy zebrać się dziś, 20-go, o godz. 4 po południu Jagiellońska № 10 m. 3.

**Z „Lutni”** (Teatr Polski). W sobotę 21 bm. wystawione będzie arcydzieło komedii Al. Fredry „Zemsta za mur graniczny”. Jest to jedna z niewielu komedji niewymagająca reklamy.

Reżyserja L. Wollejo.

Bilety sprzedaje kasa teatralna w godzinach popołudniowych od 5 do 8 — zaś w dniu widowisk od 12-ej.

**Z „Lutni”** (Teatr Polski). „Kula u nogi” J. Sztukiewicza.

Ostatnio wystawiony został na scenie „Lutni” wileńskiej dramat Jana Sztukiewicza, autora „Popychadła” — „Kula u nogi”.

Nie stawiając sztuce tej wymagań szczególnych, uznać ją możemy za wcale niezłą: jest tam zdrowa obserwacja życiowa, szlachetna tendencja, humor, są dobrze umieszczone na tle rodzajowym postacie charakterystyczne, co właśnie stanowiło najsilniejszą stroną nielicznych utworów młodo zmarłego autora. — Obraz domu noclegowego w epilogu nazwał nawet pewien znany krytyk jednym z lepszych malowideł realizmu polskiego. Do wad „Kuli” zaliczyłbyśmy ponaogoń za sytuacjami, obliczonymi na efekt, nie zawsze wypływającymi z konsekwencji z przebiegu akcji, przez co akcja staje się chwilami naciągana. W każdym razie historia Aleksandra Niewierskiego, ginącego w walce życiowej, jak chce autor przez „kulę u nogi”, która jest lekkomyślna i rozrzucona żona, a dodajmy od siebie: także i przez własną ślamazarność, liczyć może zawsze na scenie na przyjęcie sympatyczne.

Wykonanie sztuki Sztukiewicza przez zespół „Lutni” było naogół dobrem. W główniejszych rolach wystąpili pp. Bielecka, Mojska, Milerowa, ypp. Olasek, Zaleski, Abramowicz, z wykonawców, którym role epizodyczne przypadły w udziale wyróżnili się pp.: Łodzińska, Strycharaki, Prawdzic, Renard, Wollejo i Wiñca. Al. Jod.

**Z teatru robotniczego.** Sekcja chóralno-dramatyczna przy Stow. Kat. Robot. Pol. (S-to Michalski zauł.) rozwija się coraz bardziej. Ubiegłej niedzieli t. j. 15 bm. mieliśmy możność podziwiać ładne wykonanie sztuki w 3 aktach „Po dwudziestu latach”. Zespół artystów dobrze skompletowany wywiązał się ze swego zadania znakomicie.

Wykonawca roli Szukały już wielokrotnie dał się poznać na scenie Teatru Robotniczego, jako prawdziwy talent aktorski, to też i teraz stworzył piękny typ dobrego ojczyzna—opiekuna. Wnuczka — Juliśka była pełna wdzięku i swobody pomimo, że stawiła dopiero pierwsze kroki na deskach scenicznych.

Dobrą była płociuch — baba Orzechowa; z artystycznym zacięciem opdał swą rolę amanta — Jędrak.

Szczepan, Garstka i Zagroda grali bez zarzutu. Pierwszy z nich zrozumiał rolę całkowicie.

Wielce ubawił publiczność dialog ze sceny i widowni. Dobrze wypowiedziany był monolog „Medycyna”.

W wykonaniu słowem usłyszeliśmy „Wiosnę” Krogulskiego i na bis „Kasienkę”. Kuplety, chór i orkiestra dopełniły całość; wieczoru.

**Rynek pieniężny.** Notowania Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego z dnia 19 XII pp.

Banknoty 100 rub.	168—169
» 500 »	148—149
» 25 »	156—158
Dumskie . . .	127—129
Kierskiego . . .	123—125
Ruble rosyjskie — w zaofiarowaniu.	

**LISTY DO REDAKCJI.**

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę Sz. Pana Redaktora o następujące sprostowanie:

W „Dzienniku Wileńskim” z d. 14 bm. w Nr. 291 wydrukowano protest Stowarzyszenia Farmaceutów, pracujących w aptekach m. Wilna. Powodem do tego protestu posłużyło błędne tłumaczenie „Nowin Litewskich” naszej odezwy do Farmaceutów Litwy, umieszczonej w „Lietuvos Aidas” Nr. 150. Niniejszym oświadczam, że „Rada Farmaceutów Litwinów” w Wilnie jest organizacją odrębną od Stowarzyszenia Farmaceutów, pracujących w aptekach m. Wilna i działa we własnym imieniu.

Z szacunkiem  
prowizor Stefan Naswitis, przewodniczący Rady Farmaceutów Litwinów w Wilnie.  
16. XII. 18.

**Z prowincji.**

**Napady band w okolicy Naroczy.** Dnia 9 b. m. pomiędzy 10—1 godziną przed południem na powracającą rodzinę p. Trzeciaków: Józefa Trzeciaka z okolic Mińska i Jana Trzeciaka z Baku—do majątku rodzianego Rudoszany pow. święciański, został zrobiony napad bandyckiej ludności uzbrojonej w karabiny i rewolwery z okolic Narocza jeziora ze wsi Batasze. Czeremszycy, Bliziki i t. d. (ludność prawosławna). W czasie napadu dwie osoby zostały zranione, a cały dobytek, również pieniądze i 3 konie zostały zrabowane. Należy zaznaczyć, że ludność ze wsi Brusy od jednej z band obroniła jadących, lecz nie na długo, bo kolo Czeremszycy inna już banda zdążyła aż trzy razy ograbić.

Owe bandy rabują nie tylko jadących, przed paru dniami uzbrojona banda napadła na folwark Michałow-szczynę, p. Palczewskiego i pod terorem zabrała ostatnie trzy krowy z obory, właściciel oddał je bez oporu.

Mamy nadzieję, że komitet bezpieczeństwa publicznego w Wilnie poczyni kroki przeciwko podobnym wypadkom, tembardziej, że fakty te miały miejsce po naszej stronie okopów. S. T.

**Z ostatniej chwili.**

**BIAŁYSTOK** (19 b. m. Tel pr.)—Polski generał Januszajtis wydał odezwę, w której ogłasza się głównym naczelnikiem polskich sił zbrojnych na terenie Ob.-Ostu. Do wojska jego wstępują okoliczni mieszkańcy.

**PARYŻ** (18 b. m. Tel. pryw.) — Nota ag. Havasa oświadcza, że preliminarne pertraktacje pokojowe rozpoczną się w pierwszej połowie stycznia.

**PARYŻ** (18 bm. Renter) — Wczoraj wieczorem Fesch odwiedził Wilsona i rozmawiał z nim w ciągu półgodziny.

**BRUKSELA** (18 b. m. Havas) — Delegatami belgijskimi na konferencję pokojową są: minister Haysmans, Vanderveide oraz radca ambasady przy Watykanie Henvel.

**O FIARY**

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEN. WIL.” Na obraz Serca Jezusowego do kościoła św. Kazimierza.

Paulina T. i m., A. O. 3 m., J. K. i A. W. 6 m., S. W. 10 rb. ros.

Na T-we „Caritas”.

M. N. 2 m.

Na Żłobek Dziec. Jezus.

M. N. 2 m.

Na głodnych. Z racji szczęśliwego powrotu W. P. 10 m. Złożone na ręce Kapłana Piaseckiego—oficerowie jeńcy Polacy z obozu Gutersloh 17 m. Złożone na ręce kapitana Piaseckiego za sprzedaną paczkę chorążego Władysława Pawlucia 25 m. Ku uczczeniu śp. Konstantego Masłukiewicza — Masłukiewiczów na 10 m.

Na głodnych (do Komitetu niesienia pomocy w Poznaniu, Teatralna 2).

Złożone na ręce kapitana Piaseckiego—oficerowie jeńcy polacy z obozu Gutersloh 18 m.

Na głodnych (do rozporządzenia Komitetu Polskiego).

Ku uczczeniu śp. Kazimierza Matkiewicza—Dr. Juljus Sumorok 10 m.

Na chleb św. Antoniego.

Bezimiennie 10 m.

Na ochrone M. B. Ostrobramskiej.

Bezimiennie 6 m. Zebraue w maj. Pogoniu: Kazimiera Pasziewicz 6 m., Ignacy Pawiluniec i m., Wincenty Krawialis i m. Stanisława Dyrno 2 m., Weronika Januszkiewicz i m., Jan Krawialis 2 m.

Na „Dom Seroa Iszuszowego”.

Bezimiennie z Warszawy 50 m., S. W. 15 rb. 108. Bezimiennie 20 m. Ku uczczeniu śp. Stanisława Syliwanowicza — Syliwanowiczowa 100 m., Marja Wartchelowa z Wilkomierza 60 m.

Na Żłobek imienia Maryl. Ks. proboszcz J. Kazimierz Rogowski z Niemenczyzna 50 m.

**Nowo-orzony Dział Komisowy przy magazynie W. MOŁODECKIEGO Wileńska Nr. 26,**  
 przyjmuje w komis: meble, portjery, firanki, dywany, ubrania, futra, bieliznę, płótna, wszelką galanterję, zegary, wyroby złote i srebrne, antyki, lustra, naczynia kuchenne oraz różne inne przedmioty. Załatwia wszelkie zlecenia w zakres komisji wchodzące. 3702

**KINEMATOGRAF HELIOS**  
 Wileńska 38, róg 6-to Jerskiej.

Program na 18—20 grudnia 1918 r. — **Tryumf miłości**, dramat w 3 akt, bardzo zajmujący obraz jak z teatru, tak i z wykonania przez sily artystyczne. — **Czy ma pan 50.000 m.**, wesoła komedia w 2-ach aktach, **Pełnię** w soboty i święta o g. 1-iej. w dni powszednie o g. 3-iej pp. **Kamień** przedstawienia o g. 11-iej w soboty. **Uwaga:** Zmiana obrazów dwa razy tygodniowo — w środy i soboty. Zastrzega się prawo zmiany programu.

**KINEMATOGRAF „R. Sztremer” WIELKA 74**

**Dzisiaj NOWY PROGRAM.**

**KINEMATOGRAF „Miniatura”**  
 8-to Jerska 7.

20, 21, 22, 23 grudnia. Wieczór śmiechu i wesołości. Zostanie demonstrowaną wspaniała farsa w 5 cz. **„GDY DWOJE SIĘ KOCHA”**. **Roboty inwalidów**, z natury. Nad program **KABARET** z udziałem ulubieńców publiczności pp. **A. AZROWA, DENISA, WINTERA, TURGIENIEWEJ.** W sobotę i niedzielę od g. 1—5 tylko obrazy — od g. 5 kabaret i obrazy.

**KINEMATOGRAF LUX**  
 5-to Jerska 11. Właściciel J. Krulicz.

**Nowy, zajmujący program.**

**Rosyjskie papierosy i tytoń.**  
 Prawdziwy (nie surogat) tytoń do fajki. Wyborowe lekie, małe cygaro. Nowości na poderunki gwiazdkowe: 4 doskonałe cygara w oryginalnym portycygarze tylko 3 m. **Uwaga!** Wielki wybór pierwszorzędnej jakości cygar, których ceny na czas przedświąteczny znacznie zniżyłem. Ceny stałe. Sumienna obsługa.  
**STANISŁAW WEJSFATER,**  
 ZAMKOWA (daw. Wielka) 26, wprost kość. św. Jana.

**DOM KOMISOWY K. ZUBOWICZ i S-KA,**  
 Zamkowa 20, róg zauł. Ś-to Michalskiego,  
**przed świętami i Nowym Rokiem z rabatem!**  
 futra, ubrania, bielizna, dywany, obrazy, obuwie, biżuterja, brzozy, porcelana, szkło, koronki, różna galanterja i inne rzeczy.

Dzisiaj, w piątek, 20 bm., o g. 5 i pół w. w lokalu kuchni № 234 przy hot. Nizzkowskiego odbędzie się **ogólne zebranie** Polskiego Związku Zawodowego pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych.  
 Porządek dzienny: 1) Zatwierdzenie statutu; 2) Wybór Zarządu; 3) Wybór Komisji Rewizyjnej; 4) Wybór sądu honorowego; 5) Wolne wnioski.  
 O jaknajliczniejsze, punktualne przybycie wyżej wymienionych pracowników uprasza **Komisja Organizacyjna.** 3551

**Dom Handlowy LUDWIK SZCZUKA** (dawniej A. Stępkowski).  
 Ś-to Jerska № 20. poleca na święta wszelkie produkty spożywcze oraz wina w różnych gatunkach. Ceny przystępne! 3702

**Obuwie na drewnianej podeszwie**  
 duży wybór dla dzieci od najmniejszych NN. Cena do świąt zostaje zniżoną, by dać możność biedniejszym nabycia dla swych rodzin. Dobroczylny zanlek 2-a, «Drewniana Podeszwa». 3514

**Na prezenty świąteczne**  
 jest przygotowana duża ilość artystycznych przedmiotów sztuki stosowanej pod kierunkiem znanych Wileńskich malarzy i rzeźbiarzy. Garnuszki do kwiatów, talerze, pudełeczka, szklanki, stołki etc. etc. Skład główny: Dobroczylny zauł. 2-a, sklep pani T. Jankowskiej, Wileńska 26, kwiatciarza p. J. Moczulaka, Wileńska 36. 3580

**Dr. E. Lewin,** choroby wewnętrzne 3480 (specjalnie piersiowe i płucne).  
 przeprowadził się na Trocką № 5. Przyjmuje od godz. 11—1 i 4—6.  
**DOM** róg Trockiej i Wileńskiej jest do sprzedania. Wiadomość Antokol 103, Bostacki. 3543  
**Pianino i fortepiany** do wynajęcia, kupuje, naprawia i nastrojam. Mostowa 27—5, Bstko. 3614

**Doktor Waclaw Makarewicz**  
 Choroby skórne i weneryczne i syphilis (606—914).  
 Przyjmuje od g. 10—1 pp. i 4—7 w. Wileńska 6—7. 3702  
**Plac do sprzedania** 600 kw. sąż. O warunkach dowiedzieć się: Nowogrodzka 21, u Michniewicz. 3339  
**Z powodu wyjazdu** na wieś oddaje się jadłodajnia z całym urządzeniem w dobrym punkcie. Ludwisarska 12, Staniewicz, jadłodajnia. 3662

**Lekarz-dentysta A. Mikulski.**  
 Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Złote korony i mosty.  
 Przyjmuje od g. 9—1 i 3—5 wiecz. Wileńska 22—12. 3492

**Ważne dla dzieci Wyprzedaż obuwia** od lat 5—15. ciepłego, wysokiego mocnego. **Ceny tanie.** rk Niemiecka № 22, magazyn obuwia Z. Gurwioza, wprost apteki Frumkina.

**Doktor Henryk Wrzesniowski** choroby wewnętrzne i dziecięce, 3130  
 przyjmuje od g. 9—12 i od 4—6. Kalwaryjska № 19 m. 1. 3685

**Gospodynie i właściciele jadłodajni!!!**  
 Okazyjnie kupione talerze, płytki i głębokie, są do sprzedania detalicznie, tanio, od g. 11—2.  
**Baruchson, ul. Sawicz 9.** 3480

**OPAL** suchy i rabany Mostowa 3. Sienkiewicz. 3398

**Oddaje w dzierżawę folwark** (10 wiorst od Wilna) ze zbożem i furazem od zaraz zgłaszać się Arsenalska 6—3 od g. 4—6, Dwanarowicz. rk

**Obiady domowe na maśle.** Wileńska 25—2. 3685  
 Szkoła Kulinarno-Gospodarska.

**Matematyk** korepetytor, abiturjent uniwersytetu, poszukuje lekcji, x-sza Portowa 23—17. Od 10-sj do 1-iej. 3363 Domaradzki.

**Mieszkanie** do wynajęcia 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, 2 pokoiki dla służby, elektryczność, woda. Popławska № 28, F. Holsztejn. 3494

**GORSETY,** pasy i biustochaltery najnowszych fasonów, gotowe i na obstałonek poleca firma «JEANETTE» 8-to Jerska 22 m. 30, pierwsza brama za cukiernią Sztralla. 3682

**Elektryczność i dzwonki** przeprowadzają i naprawiają prędko i tanio. Ś-to Jańska 29—9, Kucharski.

**Nowe, męskie buty,** ładnego fasonu, ze ślicznej skóry, do sprzedania. Tatarska 20—7, Sakowiczówna. 3526

**2 lub 3 POKOJE,** kuch., wodoc., zlew, wanna, kloz., elektr., 1 piętro, obok Ziel. Sztralla, u Jahlmickiego. 8-to Jerska 22—8, najlepszy punkt Jahlmicki. 3720

**Doświadczona nauczycielka** z wyż. wyksz. (uniw. Londyński) udziela lekcji angielskiego według metody najnowszej. Ostrobramska 25—24, Prosińska. 3567

**Światło elektryczne** najtaniej i z najlepszych materiałów urządza prędko i dokładnie

**Biuro Techniczne „Rekord”,** także przyjmują się do naprawy najróżnorodniejszych maszyn, maszynki kuchenne, prymusy, lampy etc. etc. 3717  
 Ś-to Jerska № 27, róg Wroniej, **B. JAWOROWSKI.**  
 POSZUKUJE 3 albo 4 pokoi z kuchnią przy ul. Ostrobramskiej, Wileńskiej lub Wielkiej. Piwna № 6—1, Zajaczkowska. 3693

**Kupujcie sól.** Zawalna 9, 3716  
**Skład Wil. T-wa Rolniczego.**

**RZĄDCA LUB EKONOM** poszukuje posady, zarządzał na Ukrainie u hr. Strogonowej i w Wil. gub. Oferty w Adm. «Dz. Wil.» dla Stefanowicza. 3577

**Do wynajęcia** 3700 pokój dobrze umeblowany z wygodami i mieszkanie z 3—4—5 pokojami, oraz stajnia Ciasna 3—6, Janowicz.

**Opał suchy** sosnowy, 120żony w sążnie do sprzedania w lesie w majątku Biała Waka, o 10 wiorst od Wilna. Sprzedaje Alexandrowicz, ul. Orzeszkowej 11—23, od g. 9—11 r. 3558

**Mieszkanie** w centrum przy ul. Wielkiej 2 i 3 pokoje z kuchnią. Skopówka № 5, Iwanow. 3701

**Samowar** duży, maszyna do rącznia zaraz do sprzedania. Zwierzyniec, Wesoła 34, Bagieński. 3681  
**SPRZEDAM OKAZYJNIE** materiał popielinowy czarny oraz kapy pikowe, kes-nie płóc., rączniki, poduszkę i serdak zakoplański. Od g. 2—3 1/2, Gubernatorska 6—20, Bohdanowicz. 3679

**Do sprzedania** 2 koldry atlasowe, serweta, obrus i sak karakulowy. Oglądać od g. 10—12, Antokol 16 m. nad stróżem, Kotwicz. 3676

**Sprzedam** dywan pluszowy, szerokość 6 arsz., długość 9 arsz. Oglądać od g. 1—4, Antokolska 42—1, Malinowska. 3684

**Rozmaite mieszkania** do wynajęcia. II Portowa 16, oglądać od g. 11—3, Ljundenblit. 3690

**Mieszkania do wynajęcia.** Baksta 5, Dysza. 3549

**Materace włosiane** sprzedam. W Pohulanka 37—2, od g. 12—4, Bejnarowiczowa. 3671

**POKOJ BEZPŁATNIE** z opalem, umebl. dla 4 ch samotnych. Pierwszeństwo poszukującym całodziennego utrzymania, za które cena przystępna. Zwierzyniecka 31—1 (przy ul. Witkomińskiej, za kość. św. Rafała; kwadrans od ul. 8-to Jerskiej), Malinowska. 3666

**2 kuchenne** stoły do sprzedania Ludwisarska 14—26, Aktonowiczowa. 3560

**Do wynajęcia** 5 umeblowanych pokoi z elektrycz. Św. Jacka róg W. Pohulanki 3, od g. 1—6, Połomska. 3561

**Korepetytor i nauczycielka** potrzebni na wieś natychmiast do pracy. 2 chłopców do kl. III. Zgłaszać się od 4—6, hot. Hans, Trzaskowska. 3550

**Do sprzedania:** powóz parokony na gumach (patentowany) i sanie parokonne, mogą być jednokonne. Antokol 12 Lewin. 3524

**Brilant** do trzech karatów chcemy nabyć. Zapłacimy najwyższą cenę. Biuro Komisowe Handlowe Dmochowski i S-ka 8 to Jańska 22. 3714

**Sprzedam** skunksowy szal, mufls nowe i palto karakulowe. Oglądać od g. 11—2, Zarzeczce 5—1, Hoppenowa. 3570  
**KELNER** doskonale znający swój fach poszukuje posady w mieście lub na wieś. Oferty składać w Adm. «Dz. Wil.» Kazimierz Górski. 3675

**Potrzebny współnik** z kapitałem 5 tys. marek do solidnego monopolowego interesu. Oferty proszę słażyć w Administracji «Dz. Wil.» dla Czesnowskiego. 3566  
**LEKCYJ** muzyki udziela po cenach umiarkowanych rntynowana nauczycielka. Tatarska 5—4, Czyżewska. 3687

**Do wynajęcia** 3 pokoje umebl. z elektr., można z kuchnią. I sza Raduńska 19—4, Pławska. 3686  
**Z powodu wyjazdu** sprzedam męskie i damskie ubranie: palto zimowe, futro damskie, kapa i zegarek. Nadbrzeżna 4—20, Żurawowicz. 3680

**25 rubli** za odnalezienie psa małego, jasnozłotej maści, bez ogona, wabi się «Małenki». Kalwaryjska 2—4, Korsak. 3677

**Do wynajęcia duży pokój** umeblowany z elektrycznością. Ś-to Jerski 44—14, Cielizski. 3694

**Do sprzedania** flaneli 11 arsz., spódnice wełniane, obrusy, serwety, kapy nowe tanio. Zwierzyniec, Wesoła 9—1, Wykowska. Od g. 10—12. 3573

**Kursistka** kończąca wydział matematyczny z pięcioletnią praktyką nauczycielską, udziela lekcji matematyki. Dobra 3—2, Bohuszewiczówna. 3579

**Kupię konika** na kółkach lub na biegunach. Oferty nadsyłać: Ś-to Jańska 19, drukarnia «Ziemia» dla Żukowskiego. 3698

**Mieszkanie** do wynajęcia 4 pokoje ze wszelkimi wygodami i elektrycz. Ludwisarska 11—7, Uskar. 3706

**Marmelada 2 m. 50 funt** Fortuna, Wileńska 20. 3692

**MIESZKANIE** do wynajęcia 6 pokoi z meblami w śródmieściu. Tamże tanio do sprzedania dobra mleczna krowa, konie, wozy, sanie, uprzęż, podkowy, prasa do siano, dobre koła z gumami. Wileńska 25—4, ogł. od g. 10 rano i od 2—4, Grynia. 3691

**Sprzedam** stół stołowy 8-to Jerska 22—30, pierwsza brama za cukiernią Sztralla. Michalewicz. 3683

**Króliki** 2-miesięczne rasowe do sprzedania. Antokol 16, Römer. 3678

**Dom do sprzedania** drewniany z placem do Wilji na Antokolu 106, o warunkach na Wroniej 6, Antanowicz. 3675

**Skradziono** 3674 z soboty na niedzielę o godz. 10-iej wieczorem z folw. Dembowski ogiera ciemno gniadego, 5 lat i konia jasno-gniadego 6 lat, jedne sanie, 6 chomontów. O ile ktoby wiedział, to proszę zawiadomić za wynagrodzeniem. Sołtaniszki 36, Wojszwilko.

**Matka poszukuje** **Mieczysława Alchimowicza** 14 lat, poszedł z Mejszagoły do Wilna w lipcu b. r. i zginał. Niech się zgłosi: Wilno Stefańska 30, do stróżowej. 3688

**SZYLDY I PLAKATY** ozdobne, tłoczone złotem lub farbami, wszelką galanterję, oraz restaurację księzek do nabycia, podarczników wykonują zakład in-troligatorski B. Aleksandrowicza, Tatarska № 11. Wykonanie robót hurtowych.